

Sygn. akt **I A Ca 285/21**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej

w składzie:

Przewodnicząca – Sędzia Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga

Protokolant: sekr. sądowy Anna Sobczak

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2022 r. w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa **G. J.**

przeciwko **W. W. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 22 grudnia 2020 r. sygn. akt (...)

1. oddala apelację,

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 4 050 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Małgorzata Mazurkiewicz - Talaga

--	--	--

Umieściła w Portalu Informacyjnym:

Sekretarz sądowy

Karolina Budna

Niniejsze pismo nie wymaga podpisu własnoręcznego na podstawie § 21 ust. 4 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym.

I A Ca 285/21

UZASADNIENIE

Pozwem z 13 grudnia 2018 r. powód G. J. wniósł o zasądzenie od pozwanego W. W. (1) na jego rzecz kwoty 76.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 21 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa. (k. 5-63)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo, obciążając powoda w całości kosztami procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia sądu I instancji stanowią następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Powód G. J. i pozwany W. W. (1) pozostają wieloletnimi znajomymi jeszcze z lat dzieciństwa. W życiu dorosłym strony pozostawały nadal w kontakcie wspierając się wzajemnie także w kwestiach zawodowych.

Pozwany od 2004 r. jest współnikiem w spółce (...) sp. j. W 2006 r. spółkę tą pozwany prowadził wspólnie z M. i S. W., którzy także byli jej współnikami. Działalność spółki koncentrowała się na prowadzeniu restauracji i stajni. Obiekt ten znajduje się w miejscowości B., powiat (...), gmina S., przy ul. (...). W tym czasie pozwany był właścicielem tej nieruchomości w 1/2 części udziału.

W tym okresie pomiędzy pozwanym, a pozostałymi współnikami dochodziło do nieporozumień dotyczących wzajemnych rozliczeń finansowych z dochodów jakie przynosiła prowadzona działalność. Konflikt z upływem czasu pogłębiał się coraz bardziej utrudniając jakiegokolwiek porozumienie co do kwestii związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą.

O powyższym konflikcie pozwany wraz z żoną poinformowali żonę powoda jako wieloletnią znajomą, szukając kontaktu z powodem.

W związku z napiętą sytuacją w spółce pozwany skontaktował się z powodem, który w tym czasie odbywał karę pozbawienia wolności. Pozwany udał się do zakładu karnego, w którym przebywał powód i spotkał się z nim na wyznaczonym widzeniu. W jego trakcie pozwany przedstawił powodowi swoją napiętą sytuację w przedsiębiorstwie. Powód starał się doradzić pozwanemu jak porozumieć się z aktualnymi współnikami. Rozwiązania te jednak nie przyniosły zamierzonych rezultatów. Ostatecznie podczas jednego z widzeń powód zaproponował pozwanemu by wykupić udziały dotychczasowych współników, z którymi pozwany pozostawał w sporze. W tym czasie bowiem pozwany pozostawał już w bardzo trudnej sytuacji finansowej. W związku z tym czasowo zamknął obiekt restauracyjny w B. i podjął działania w celu zdobycia innego źródła dochodów w M.. Istniejący konflikt pomiędzy pozwanym a ówczesnymi współnikami spółki przybrał na sile do tego stopnia, że pozwany unikał z nimi kontaktu, w tym uniemożliwił im wstęp na teren obiektu.

Zgodnie z ustaleniami stron nowym współnikiem miał zostać syn powoda K. J., który miał odkupić udziały od dotychczasowych współników pozwanego S. i M. W. (1).

Strony uzgodniły, że pozwany ma się zająć rozbudową obiektu restauracyjnego, w tym także ze środków pochodzących od powoda. W bieżącym prowadzeniu obiektu pozwanemu pomagała żona M. W. (2).

Co do zakupu udziałów w spółce pozwanego, powód skontaktował się z dotychczasowym współnikiem S. W., który ostatecznie wyraził zainteresowanie tą propozycją.

Pozwany w latach 2006-2007 tytułem ceny zakupu gruntu, na którym posadowiony jest obiekt przełał na rzecz M. i S. W. następujące kwoty: 22 grudnia 2006 r. – 100.000 zł, 19 kwietnia 2007 r. – 200.000 zł, 21 czerwca 2007 r. – 10.000 zł, 29 czerwca 2007 r. – 50.000 zł, 16 lipca 20.000 zł, 17 lipca 2007 r. – 20.000 zł i 24 lipca 2007 r. – 100.000 zł, co stanowi łącznie 500.000 zł.

19 kwietnia 2007 r. żona powoda H. J. pokwitowała odbiór od pozwanego kwoty 200.000 zł, ze wskazaniem, że kwota ta została pobrana przez pozwanego z tytułu sprzedaży nieruchomości w L. przy ul. (...).

28 kwietnia 2007 r. powód dokonał przelewu na rzecz pozwanego kwoty 200.000 zł w tytule wskazując: „za sprzedaż udziałów w nieruchomości położonej w L. ul. (...)”.

Realizując uzgodnienia stron syn powoda przekazał pozwanemu 100.000 zł zaliczki, a w późniejszym okresie w odstępach czasowych kwoty po 200.000 zł na zakup udziału w nieruchomości, na której prowadzona była przez pozwanego działalność gospodarcza w B..

26 lipca 2007 r. pozwany zawarł z M. W. (1) umowę sprzedaży pod warunkiem przed notariuszem G. B. w K. nr Rep (...) (...) oraz 14 sierpnia 2007 r. umowę przeniesienia udziału we współwłasności ww. nieruchomości położonej B. stanowiącej działkę gruntu nr (...) także przed tym notariuszem, na mocy której M. W. (1) sprzedała pozwanemu swój udział w tej nieruchomości wynoszący 1/2 część w jej własności.

W momencie sprzedaży udziału ww. nieruchomości, na jej terenie znajdował się obiekt restauracyjny, w którym prowadzona była dotychczas działalność gospodarcza oraz budynek stajni dla zwierząt, przede wszystkim koni.

27 sierpnia 2007 r. przed notariuszem W. C. pozwany zawarł z synem powoda K. J. przedwstępną umowę sprzedaży na mocy której, pozwany zobowiązał się sprzedać synowi powoda ww. udział w nieruchomości za cenę 500.000 zł w terminie do 30 grudnia 2010 r. Tytułem zadatku syn powoda wpłacił pozwanemu – przed zawarciem aktu notarialnego – kwotę 100.000 zł, co potwierdzono w treści aktu.

21 września 2009 r. pozwany zawarł z synem powoda umowę sprzedaży pod warunkiem udziału wynoszącego 1/2 części we własności zabudowanej nieruchomości rolnej stanowiącej działki gruntu nr (...) o łącznym obszarze 3.00.09 ha – numeracja działek i łączna powierzchnia zmieniona została na podstawie zmian gruntowych Starosty (...) z 12 sierpnia 2008 r. – za łączną kwotę 500.000 zł. W treści aktu oświadczone, że cena ta zapłacona została w całości przed jego podpisaniem.

Pozwany zwrócił się do syna powoda z prośbą o nieodpłatne udostępnienie mu części nieruchomości na której zlokalizowany był obiekt. W konsekwencji pozwany zawarł z synem powoda umowę użyczenia tej części nieruchomości.

W ramach prowadzonej działalności gospodarczej, jako wspólnik spółki jawnej pozwany 28 marca 2008 r. zawarł umowę obrotowego kredytu firmowego. Kolejno 11 czerwca 2008 r. pozwany zawarł umowę kredytu rozwojowego indeksowanego kursem franka szwajcarskiego na kwotę 320.000 zł. Kredyt ten udzielony został pozwanemu na refinansowanie kredytu udzielonego przez Bank (...) S.A. z 11 lipca 2006 r. i finansowanie bieżącej działalności gospodarczej.

Prace inwestycyjne na nieruchomości w B., które finansował powód rozpoczęły się w 2007 r. Powód nie brał od pozwanego pokwitowań przekazywanych pieniędzy. Z wykonawcami robót powód rozliczał się zarówno kwotami pieniężnymi, jak i ruchomościami w postaci samochodów. Z wykonawcami za roboty na obiekcie bezpośrednio rozliczał się także pozwany, przelewając na ich rzecz należne kwoty, czy też przekazując wynagrodzenie w gotówce. Pracownikom wykonującym prace fizyczne na obiekcie co do zasady stałe wynagrodzenie miesięczne płacił pozwany, powód natomiast w ramach posiadanych środków dokładał miesięczne kwoty do tych wynagrodzeń, bądź rozliczał się w innej, uzgodnionej z nimi formie.

W początkowym okresie współpracy pozwany pokwitował synowi powoda odbiór od niego kwoty 200.000 zł.

Powód nie miał wglądu w księgi rachunkowe i dokumentację finansową działalności prowadzonej przez pozwanego.

Przeprowadzona w tym okresie kontrola urzędu skarbowego w przedsiębiorstwie pozwanego wykazała, że w zeznaniu podatkowym za 2007 r. pozwany wraz z żoną za ten rok wykazali łączny dochód w kwocie netto 6.788,94 zł. Dodatkowo

w ramach tej kontroli ustalono, że 18 grudnia 2000 r. pozwany sprzedał mieszkanie za kwotę 125.000 zł i kolejno w 2002 r. trzy lokale mieszkalne za 216.000zł. Następnie w 2006 r. pozwany wraz z żoną sprzedali dom w M. za 175.000 zł, przy czym z tej kwoty 150.000 zł przekazanych zostało bezpośrednio na spłatę zobowiązania wynikającego z hipoteki. Tym samym, łącznie z tych transakcji pozwany dysponował kwotą rzędu 366.000 zł, dodatkowo w ramach składanych wyjaśnień przed organem podatkowym, pozwany zeznał, że kwotę 40.000 zł przeznaczył na nabycie nieruchomości w B. w ramach środków z kredytu.

26 października 2010 r. pozwany sprzedał stanowiący jego własność lokal mieszkalny nr (...) przy ul. (...) w P..

29 sierpnia 2011 r. pozwany działając na rzecz i w imieniu powoda zawarł ze S. S. (2) umowę sprzedaży przysługującego powodowi roszczenia o zwrot nakładów poczynionych przez niego na działce gruntu o nr (...) o obszarze 0,1062 ha położonej w L. przy ul. (...), którą powód dzierżawił na podstawie umowy z 25 sierpnia 1989 r. Nakłady te obejmowały halę warsztatową i budynek użytkowy. Cena sprzedaży umówiona została na kwotę 300.000 zł, którą pozwany działający na rzecz powoda w całości otrzymał jeszcze przed zawarciem przedmiotowej umowy co potwierdzone zostało w treści aktu. Środki z tytułu sprzedaży ww. nakładów S. S. (2) przelewał na konto bankowe pozwanego.

W ramach prac inwestycyjnych po podjęciu współpracy z powodem pozwany rozbudował część hotelową obiektu, wybudował pomieszczenie stajni o powierzchni 300m² i zaadaptował pomieszczenie kuchni i małej salki. Przed zakończeniem przez powoda odbywania kary pozbawienia wolności zrealizowana została inwestycja w postaci budowy pierwszego skrzydła zagrody, stajni, dom w którym zamieszkał pozwany, dróg dojazdowych oraz placu zabaw. Kolejno pozwany rozpoczął budowę nowego ogrodzenia.

Prace budowlane wykonywane były przez znajomych powoda, którzy przed nim opuścili Zakład Karny. W okresie realizacji ww. prac powód nadal przebywał w zakładzie karnym. Strony kontaktowały się w czasie przepustek powoda, ponadto w ramach czasowego zwolnienia z odbywania kary pozbawienia wolności oraz telefonicznie.

Powód opuścił Zakład Karny w marcu 2012 r.

Ze środków pozyskanych w ramach zaciągniętych kredytów pozwany pokrył wydatki związane z wyposażeniem kuchni oraz zainstalowaniem monitoringu obiektu.

17 lipca 2013 r. pozwany zawarł z jednym z pracowników wykonujących prace w obrębie obiektu T. S. umowę sprzedaży samochodu osobowego marki V. (...) rok produkcji 1998 za cenę 7.000 zł.

W kolejnych latach pozwany rozbudował drugie skrzydło obiektu. Na nieruchomości rozpoczęto też budowę dwóch domów mieszkalnych o niewielkiej powierzchni ok. 70m² każdy. Jeden z nich wybudowany został w całości, prace w zakresie drugiego nie zostały zakończone. Środki finansowe na zakup materiałów na wykonanie tych prac w zasadniczym zakresie przekazywał wykonawcom powód. Jednemu z nich J. P. (1) w rozliczeniu za wykonane prace powód przekazał samochód M. (...) będący własnością pozwanego.

By pozyskać środki na realizację rozbudowy obiektu pozwany sprzedał mieszkanie po matce za kwotę 170.000 zł.

Realizując poszczególne prace inwestycyjne w obrębie obiektu, strony nie sporządzały żadnych umów dotyczących ponoszonych przez każdą z nich kosztów, jak i wzajemnych rozliczeń.

W latach 2010 – 2014 pozwany zapłacił na rzecz Sądu Okręgowego w G. W. kwoty na poczet zasądzonej od powoda grzywny, w łącznej wysokości 63.350 zł.

W okresie realizacji inwestycji na obiekcie w B. od 2007 r. powód średnio raz w miesiącu otrzymywał od pozwanego kwoty pieniężne, które przekazywane były powodowi także za pośrednictwem pracowników zatrudnionych przez pozwanego w obiekcie. Były to kwoty rzędu kilku bądź kilkudziesięciu tysięcy.

W kolejnych latach wobec zewnętrznych kontrahentów, strony postrzegane były jako prowadzące wspólnie działalność na nieruchomości w B..

Stopniowo pomiędzy stronami zaczął narastać konflikt dotyczący udziału każdego z nich w zyskach z działalności zagrody. Wobec braku porozumienia w tym zakresie powód podejmował działania w celu utrudnienia prowadzenia obiektu przez pozwanego, w tym m.in. w czasie organizowanej w restauracji uroczystości Pierwszej Komunii Św. traktorem chciał zniszczyć teren placu zabaw dla dzieci. Wobec takich działań powoda, prowadzonej przez pozwanego działalności przyznana została ochrona Policji na okres 2 miesięcy.

W celu wypracowania porozumienia pomiędzy stronami, w rozmowach pomiędzy nimi pośredniczył znajomy powoda J. P. (2), który kilkakrotnie spotykał się z pozwanym tłumacząc o zasadności podjęcia rozmów z powodem. Kierując się informacjami pozyskanymi od powoda, rozmawiając z pozwanym J. P. (2) wskazywał na konieczność rozliczenia nakładów dokonanych na obiekt przez powoda w kwocie rzędu 1.850.000 zł. Próby nakłonienia stron do rozmów nie przyniosły jednak zamierzonego skutku.

W rezultacie narastającego pomiędzy stronami silnego konfliktu, pozwany uniemożliwił powodowi wejście na teren obiektu w B..

W grudniu 2017 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 800.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami. W piśmie tym powód wskazał, że kwota ta wynika z zawartej pomiędzy stronami umowy spółki cichej w ramach której powód zainwestował w prowadzone przez pozwanego przedsięwzięcie na nieruchomości przy ul. (...).

Wobec istniejącego konfliktu, pozwany wystąpił do Sądu Rejonowego w G. W. o zniesienie współwłasności nieruchomości w B.. Sprawa została zarejestrowana pod sygn. akt (...). Pozwany ma zamiar odkupić część nieruchomości stanowiącej własność syna powoda.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyżej powołanych dowodów z dokumentów, zeznań świadków i stron.

Strony nie kwestionowały wiarygodności przedłożonych do akt sprawy dokumentów, a i Sąd z urzędu nie powziął wątpliwości w tym zakresie. Wyjaśnić przy tym należy, że podstawę dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych jedynie w części stanowił przedstawiony do akt sprawy dokument potwierdzający wyniki kontroli przeprowadzonej w przedsiębiorstwie pozwanego datowany na 28 maja 2012 r. Dokument ten bowiem był niekompletny, nie obejmując jednej z zasadniczych jego kart – tj. finansowego zobrazowania wyników kontroli – karty 6.

Ostatecznie za nieprzydatne Sąd uznał przedłożone przez pozwanego umowy kredytów gotówkowych oraz pożyczek zawartych w okresie objętym sporem przez pozwanego i jego żonę, uznając, że zobowiązania te – zgodnie z treścią dokumentów – zaciągnięte były na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych, a nie związanych z prowadzeniem spółki jawnej – czego dotyczy spór w niniejszym procesie.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków M. W. (1), S. S. (2), D. K., M. S., T. S., S. W., J. P. (1), W. W. (2), I. W.. Były one bowiem szczere i spontaniczne, świadkowie zgodnie ze stanem posiadanej wiedzy w sposób stanowczy odpowiadali na kierowane do nich pytania.

Sąd nie znalazł podstaw by odmówić wiary zeznaniom świadka H. J., przy czym przy ich ocenie zachował szczególną ostrożność, mając na względzie, że jako żona powoda była osobą bezpośrednio zainteresowaną pozytywnym dla niego rozstrzygnięciem. Okoliczność ta jednak w ocenie Sądu nie miała wpływu na ocenę zeznań świadka, który w sposób jednoznaczny, według stanu posiadanej wiedzy odpowiadał na zadane mu pytania. Przy tym jednak przydatność zeznań świadka była zaniżona z uwagi na fakt, że wiedzę co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia świadek posiadał od powoda, nie będąc bezpośrednim świadkiem ustaleń i wzajemnych rozliczeń stron w spornym okresie.

Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania świadka J. P. (2). Ich przydatność dla wyjaśnienia okoliczności faktycznych sprawy zaniżał jednak fakt – co wyjaśnił sam świadek – że wiedzę o nich posiadał on przede wszystkim od samego powoda. Świadek jednak w ocenie Sądu zeznawał szczerze, odpowiadając na zadane pytania wg stanu posiadanej wiedzy.

Za wiarygodne, aczkolwiek przydatne w nieznacznym zakresie dla wyjaśnienia sprawy Sąd uznał zeznania świadków K. P., T. N.. Były one bowiem szczerze i spontaniczne, jednak świadkowie nie mieli wiedzy co do spornych, istotnych dla wyjaśnienia sprawy okoliczności faktycznych.

Sąd nie znalazł podstaw by odmówić wiary zeznaniom środka K. J., były one jednak niejednoznaczne i niekonkretne, stąd też stanowiły jedynie w części podstawę dokonanych w sprawie ustaleń. Świadek nie orientował się przy tym co do okoliczności mających istotne znaczenie w sprawie, wielu też faktów nie pamiętał.

Za wiarygodne jedynie w części Sąd uznał zeznania świadka M. W. (2). W zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym nie znalazły bowiem potwierdzenia jej zeznania jakoby z wykonawcami prac rozliczał się wyłącznie pozwany, jak też by cała rozbudowa obiektu w B. w spornym okresie realizowana była bez wkładu finansowego powoda, wyłącznie z dochodów uzyskiwanych przez pozwanego oraz z zaciągniętych kredytów.

Na wiarę w części zasługiwały zeznania powoda. Przede wszystkim w materiale dowodowym nie znalazło potwierdzenia jego stanowisko, jakoby strony w ramach współpracy dotyczącej rozwoju obiektu w B. działali jako wspólnicy. Zebrane w sprawie dowody nie pozwoliły bowiem na ustalenie jak określone miały zostać zasady rzekomej współpracy stron w ramach umowy, na którą powoływał się powód. W tym zakresie zresztą zeznania samego powoda pozostawały wewnątrznie sprzeczne. W dalszej bowiem ich części powód w sposób jednoznaczny zeznał, że w trakcie widzenia pozwanego z powodem w okresie jego osadzenia strony nie rozmawiały o prowadzeniu wspólnej spółki. Potwierdzenia w materiale dowodowym nie znalazły także zeznania powoda, jakoby jego syn K. J. – miał jako właściciel części nieruchomości w B. – otrzymywać od pozwanego regularnie, miesięcznie kwoty pieniężne. Stanowisko powoda w tym zakresie pozostawało w sprzeczności z zeznaniami samego K. J., który zeznał, że w świetle ustaleń stron, zysk z bieżącej działalności obiektu, w tym także obejmujący jego dochód jako współwłaściciela nieruchomości, miał być w całości inwestowany w rozbudowę infrastruktury budynkowej na nieruchomości i rozwój działalności prowadzonej dotychczas przez spółkę jawną. Zresztą do tych ustaleń w dalszej części zeznań odniósł się sam powód. Tym samym jego zeznania także w tym zakresie pozostawały wewnątrznie sprzeczne.

Za wiarygodne w części Sąd uznał zeznania pozwanego w szczególności niewiarygodnym było twierdzenie pozwanego jakoby był w posiadaniu środków na odkupienie całości nieruchomości w B. od poprzednich wspólników. Okoliczność ta bowiem nie znalazła potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w tym także w dokumentach poleceń przelewów, które sam pozwany przedstawił do akt, a z których wynikało, że środki pieniężne na zakup nieruchomości pozwany przekazywał w ratach na przestrzeni ponad 6 kolejnych miesięcy. Niespójne były też zeznania pozwanego, w których nie był on w stanie w sposób jednoznaczny wyjaśnić, dlaczego środki z tytułu umowy z 29 sierpnia 2011 r. zawartej ze S. S. (2) dotyczącej sprzedaży roszczenia powoda o zwrot nakładów poczynionych na działce położonej w L. przy ul. (...), zostały przelane na konto pozwanego. Tym bardziej, że w świetle tego dokumentu działał on na rzecz i w imieniu powoda.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powód G. J. dochodził od pozwanego W. W. (1) zapłaty łącznej kwoty 76.000 zł, obejmującej: 38.000 zł tytułem części kwoty odebranej przez pozwanego w związku z zawartą 29 sierpnia 2011 r. umową sprzedaży (akt notarialny, Rep (...) nr (...)) oraz 38.000 zł tytułem części zysków wypracowanych przez wybudowany przez powoda obiekt na nieruchomości w B. w okresie od 2012 r. do 2017 r. Roszczenie to powód wysunął powołując się na mającą łączyć go z pozwanym W. W. (1) w spornym okresie umowę dotyczącą współpracy stron w ramach rozbudowy funkcjonującego obiektu restauracyjnego Zagroda (...) w B..

Pozwany z kolei domagając się oddalenia powództwa w niniejszej sprawie kwestionował fakt poniesienia przez powoda jakichkolwiek nakładów na prace inwestycyjne jakie zostały zrealizowane na nieruchomości w B. w okresie 2007 – 2017. Kwestionował przede wszystkim zawarcie przez strony jakiegokolwiek umowy dotyczącej wspólnego prowadzenia działalności gospodarczej.

Powód nie wskazał w sposób jednoznaczny podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, powołując się jedynie na fakt, że w jego ocenie porozumienie jakie miało łączyć strony przypominało zarówno konstrukcję spółki cichej, a z drugiej strony umowę spółki cywilnej. Powód wskazał też na celowość odniesienia się do regulacji art. 871 § 1 k.c. oraz art. 875 § 2 k.c. argumentując, że powodowi należał się zwrot w gotówce wartości całego wkładu, jaką miał on w chwili wniesienia i inwestowania.

W odniesieniu do powyższego, koniecznym jest wskazać, że tzw. spółka cicha różniła się istotnie od spółki unormowanej szczegółowo w przepisach art. 546-591 k.z., będącej prototypem obecnej spółki cywilnej. Dążenie wspólników do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego było zastąpione działaniem "kupca" w imieniu własnym i uczestnictwem wspólnika jedynie przez wniesienie wkładu. Wskazuje się przy tym, że wspólnik "cichy" - dokonujący jedynie wkładu finansowego - nie wchodził w stosunki prawne z kontrahentami kupca, w związku z czym nie odpowiadał za zobowiązanie przedsiębiorcy, co różniło spółkę cichą od spółki uregulowanej wówczas w kodeksie zobowiązań (art. 567), a obecnie w kodeksie cywilnym (art. 864) (por. postanowienie SN z 24 października 2003 r., (...), LEX nr 131935). W świetle powyższego stanowiska – które Sąd orzekający w sprawie w pełni podziela – z uwagi na odmienny charakter funkcjonującej w praktyce umowy nienazwanej tzw. spółki cichej oraz umowy nazwanej – tj. spółki cywilnej, chybione jest stanowisko powoda, w świetle którego mające łączyć strony porozumienie przypominające spółkę cichą, dawało podstawy do wysunięcia roszczenia w oparciu o regulacje przewidziane dla wspólników spółki cywilnej. Należy mieć bowiem na względzie, że sytuacja wspólnika „cichego” w umowie „spółki cichej” jest całkowicie odmienna od pozycji wspólnika w umowie spółki cywilnej. Każdy z tych stosunków prawnych ma inny charakter, determinowany przede wszystkim celem podjętej współpracy. Zgodnie z art. 860 § 1 k.c. przez umowę spółki wspólnicy zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez działanie w sposób oznaczony, w szczególności przez wniesienie wkładów. Z kolei w umowie „spółki cichej” jej cechą zasadniczą jest poczynienie przez wspólnika „cichego” inwestycji w cudze przedsiębiorstwo wyłącznie w celu osiągnięcia zysku. Jego zamiarem nie jest dążenie do osiągnięcia celu gospodarczego cudzego przedsiębiorstwa. Odmienny jest także zakres uprawnień i obowiązków wspólników w ramach tych stosunków prawnych. Zgodnie bowiem z art. 865 k.c. każdy wspólnik jest uprawniony i zobowiązany do prowadzenia spraw spółki (§1) i może bez uprzedniej uchwały wspólników prowadzić sprawy, które nie przekraczają zakresu zwykłych czynności spółki, chyba, że przed zakończeniem takiej sprawy chociażby jeden z pozostałych wspólników sprzeciwi się jej prowadzeniu, to w takiej sytuacji potrzebna jest uchwała wspólników (§2). Nadto każdy wspólnik może bez uprzedniej uchwały wspólników wykonać czynność nagłą, której zaniechanie mogłoby narazić spółkę na niepowetowane straty (§3). Powyższe powiązane jest z reprezentacją spółki cywilnej na zewnątrz, bowiem w braku odmiennej umowy lub uchwały wspólników każdy wspólnik jest umocowany do reprezentowania spółki w takich granicach, w jakich jest uprawniony do prowadzenia jej spraw (art. 866 k.c.). Z kolei cechą m.in. definiującą spółkę cichą jest to, że wspólnik cichy nie ingeruje w kwestie związane z prowadzeniem spraw cudzego przedsiębiorstwa, tym bardziej, nie reprezentuje go na zewnątrz względem osób trzecich jako jego przedstawiciel (por. wyrok SO w Warszawie z 24 marca 2014 r., (...), LEX nr 2124473). Zaznaczyć też należy, że wbrew stanowisku powoda przepis art. 875 k.c. nie ma zastosowania do rozliczeń między stronami umowy spółki cichej. Powyższe, nie oznacza jednak, że nie można zawierać ważnej umowy odpowiadającej cechom spółki cichej i ukształtowania wzajemnych stosunków stron w granicach swobody przyznanej w art. 353⁽¹⁾ k.c. Będzie to jednak umowa nienazwana podlegająca tylko ogólnym regułom zobowiązań (por. postanowienie SN z 24 października 2003 r.,(...), LEX nr 131935).

Całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wykazał, że pomiędzy stronami doszło do dokonania ustnych ustaleń, co do wspólnych działań celem kontynuowania działalności prowadzonej dotychczas przez pozwanego. Niewątpliwie bowiem, na przełomie lat 2006 i 2007 w spółce działającej ówczesnie pod nazwą W., W. „Z.” sp. j. miał miejsce konflikt pomiędzy jej ówczesnymi wspólnikami, tj. pozwanym oraz M. i S. W. uniemożliwiający jej

dalsze funkcjonowanie w ramach wspólnego przedsięwzięcia, tj. obiektu w B.. To w związku z nim, pozwany zwrócił się do powoda, który - kierując się wieloletnią znajomością stron i możliwością uzyskania środków finansowych w przyszłości - podjął decyzję o włączeniu się w tą działalność i podjęciu działań w celu jej dalszego prowadzenia przez pozwanego przy współudziale nowych współników. Tym samym, w ocenie Sądu, w sprawie wykazano, że pomiędzy stronami powstał nienazwany stosunek umowny w formie ustnej. Na jego podstawie – co bezsporne - syn powoda K. J., nabył – za pieniądze powoda, w kwocie 500.000 zł udział w nieruchomości w B.. Przeprowadzone w sprawie postępowanie wykazało, że początkowo udział ten nabył pozwany – za pieniądze przekazane mu przez powoda. Powyższe wynikało z zeznań samych stron, jak i przedłożonych do akt sprawy dokumentów, w tym potwierdzeń przelewów. Kolejno, na podstawie zawartej umowy sprzedaży – co także bezsporne – udział ten przeniesiony został na własność K. J., który do chwili obecnej jest jego właścicielem. Tym samym, na tym etapie wkład powoda obejmował objęcie na własność jego syna udziału w nieruchomości.

Co znaczące w sprawie nie zostało wykazano, by powód przekazywał jakiegokolwiek inne środki finansowe dotychczasowym współnikom spółki jawnej, w tym na zakup ich udziałów, ponad ww. kwotę 500.000 zł. Przy tym, syn powoda nie został ujawniony w rejestrze przedsiębiorców KRS jako współnik spółki jawnej.

Nie budziło wątpliwości, że w okresie pobytu powoda w zakładzie karnym, w 2011 r., pozwany działając w imieniu i na rzecz powoda dokonał sprzedaży wierzytelności powoda z tytułu nakładów na nieruchomość w L., przy ul. (...) za łączną kwotę 300.000 zł. Dokonane w sprawie ustalenia wskazują, że pozwany kwoty uzyskanej z tej transakcji nie oddał powodowi. Potwierdzenia tej okoliczności, w ocenie Sądu nie stanowi przedłożone do akt sprawy pisemne oświadczenie H. J. o odebraniu przez nią od pozwanego kwoty 200.000 zł z tytułu tej transakcji. W istocie analiza całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, że okoliczność podpisania tego oświadczenia przez żonę powoda nie miała żadnego znaczenia dla wyjaśnienia sprawy. Co bowiem bezsporne i wykazane niekwestionowanym przez pozwanego dokumentem, kwota ta kolejno została przez samego powoda przelana na konto pozwanego. Brak natomiast dokumentów potwierdzających, że pozwany kolejny raz kwotę tę zwrócił powodowi. W sprawie nie zostało też wykazano, by pozwany przekazał powodowi pozostałą kwotę z tej transakcji, tj. 100.000 zł. Na tę okoliczność brak jakiegokolwiek wiarygodnego materiału dowodowego w aktach sprawy.

Natomiast udowodnionym zostało, że powód – wbrew twierdzeniom pozwanego – faktycznie dokonywał nakładów finansowych na rozbudowę obiektów funkcjonujących na nieruchomości w B., w spornym okresie. Powyższe wynikało przede wszystkim z zeznań powołanych w sprawie świadków, którzy bezpośrednio prace te wykonywali i którzy rozliczali się zarówno z pozwanym, jak i powodem. W ocenie Sądu, już ten dowód, w świetle zasad doświadczenia życiowego, wskazuje, że faktycznie strony w ramach ustnych ustaleń podjęły wspólne przedsięwzięcie i każdy z nich ponosił nakłady finansowe na jego realizację – rozwój obiektu w B..

Wobec powyższego, podstaw prawnych wytoczonego powództwa można upatrywać w art. 471 k.c., zgodnie z którym dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Obowiązek wykazania przesłanek odpowiedzialności umownej pozwanego z tego przepisu obciążał powoda. Na podstawie tego przepisu bowiem, dłużnik ponosi odpowiedzialność dopiero wtedy, gdy wierzyciel udowodni, iż na skutek nienależytego wykonania umowy poniósł szkodę, która pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z nienależytym wykonaniem umowy (por. wyrok SN z 26 listopada 2004 r., (...), LEX nr 146366). Zgodnie z art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c., powód obowiązany był udowodnić, że strony zawarły umowę, jak też to na powodzie spoczywał ciężar dowodu tego, jak strony ustaliły treść łączącego ich stosunku prawnego, tj. w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, jakie zostały pomiędzy nimi ustalone zasady współpracy, a przede wszystkim rozliczeń, z których ostatecznie w ocenie powoda pozwany miał się nie wywiązać. Temu ostatniemu obowiązkowi dowodowemu powód jednak nie sprostał.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że strony prowadziły ze sobą współpracę, jednak w sposób nietransparentny. Zaprezentowany materiał dowodowy nie pozwolił ustalić jak w istocie pomiędzy stronami kształtuje

się bilans wzajemnych należności. Faktu tego powód nie wykazał zarówno zeznaniami powołanych w sprawie świadków, jak i przedłożonymi dokumentami.

Jakkolwiek bowiem, w świetle przedstawionych wyżej rozważań, wykazano zostało, że pozwany nie zwrócił powodowi kwoty 300.000 zł z tytułu zawartej 29 sierpnia 2011 r. umowy sprzedaży wierzytelności z tytułu nakładów na nieruchomości w L., to jednak co znaczące pozwany wykazał, że w spornym okresie uregulował z własnych środków zobowiązania spoczywające na powodzie z innych tytułów. Jednym z takich zobowiązań – bezspornych pomiędzy stronami – była kwota ok. 70.000 zł tytułem grzywny obciążającej powoda w ramach poniesionej przez niego odpowiedzialności karnej. W sprawie zostało też wykazano, że w spornym okresie pozwany prowadząc działalność gospodarczą na nieruchomości w B. przekazywał powodowi, jak i jego żonie środki pieniężne, rzędu kilku lub kilkunastu tysięcy w różnych odstępach czasowych. Na fakt takich rozliczeń w sposób jednoznaczny powoływał się sam powód, z kolei okoliczności tej pozwany skutecznie nie zakwestionował. Okoliczność wspólnych rozliczeń, w sposób kategoriyczny przyznał pracownik pozwanego, który takie środki finansowe w spornym okresie powodowi – zgodnie z poleceniem pozwanego – przekazywał. Powód nie wykazał też na jaką formę rozliczeń umówił się z pozwanym, jakie zasady zostały pomiędzy nimi w tym zakresie ustalone. Powód nie zaprezentował materiału dowodowego pozwalającego ustalić jaką kwotę w spornym okresie na jego rzecz pozwany przekazał i czy kwoty te pochodziły z zysku wypracowanego z prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej.

Całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przede wszystkim w świetle zasad doświadczenia życiowego, prowadzi do wniosku, że strony dokonywały rozliczeń w sposób nietransparentny i nie przyjęły w tym zakresie żadnych miarodajnych ram, pozwalających na dokonanie ustaleń w tym przedmiocie, a przynajmniej okoliczności tej powód nie wykazał. O powyższym świadczą także zeznania powołanych w sprawie świadków wykonujących prace budowlane, w świetle których otrzymywali wynagrodzenie w części od każdej ze stron. Dodatkowo ich praca rozliczana była także rzeczowo, co znaczące za przyzwoleniem każdej ze stron, o czym świadczy przekazanie świadkowi J. P. (1) przez powoda w spornym okresie samochodu osobowego o znacznej wartości rynkowej – marki M. (...) – stanowiącego własność pozwanego.

Ponadto powód nie wykazał także, co do wniesienia jakiego wkładu umówił się z pozwanym. Z kolei poniesiona przez niego kwota 500.000 zł znalazła swoje ekonomiczne pokrycie we własności udziału w nieruchomości jaką na własność uzyskał syn powoda. Należało mieć przy tym na względzie, że strony nie zawarły umowy w formie pisemnej, z kolei zgromadzony materiał dowodowy, nie pozwolił na ustalenie, jak łączący je stosunek prawny był faktycznie realizowany, przede wszystkim w zakresie rozliczeń finansowych, zwłaszcza wobec odmiennej oceny faktów przez strony.

Mając na uwadze powyższe, powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Powód bowiem nie wykazał odpowiedzialności pozwanego za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania.

Wobec powyższego, Sąd oddalił powództwo, a o kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 §1 i 3 k.p.c., obciążając nimi w całości powoda jako stronę przegrywającą proces.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił : naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. naruszenie art. 231 kpc polegające na uznaniu, że powód nie wykazał, aby w związku z rozbudową obiektu restauracyjnego w B. poczynił inwestycje finansowe uzasadniające żądanie pozwu, a także naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 95kc w zw. z art. 405 kc poprzez ich niezastosowanie. Ponadto powód wskazał na fakty nie ustalone przez sąd I instancji w postaci odebrania przez pozwanego kwoty 200.000zł za pośrednictwem K. J. niezwróconej mu w jakiegokolwiek części oraz poczynienia przez pozwanego inwestycji finansowych w związku z rozbudową obiektu restauracyjnego w B. w wysokości co najmniej 38.000zł.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 76.000zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21.12.2017r do dnia zapłaty oraz obciążenie pozwanego

kosztami postępowania , ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Skarżący wniósł także o przeprowadzenie nowych dowodów z dokumentów załączonych do apelacji oraz obciążenie pozwanego kosztami postępowania apelacyjnego.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i obciążenie powoda kosztami postępowania apelacyjnego, a nadto o pominięciu zgłoszonych wniosków dowodowych .

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy podzielił poprawne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, jako mające oparcie w zebranych materiale dowodowym, ocenionym bez obrazy art. 233 par.1 kpc, to jest zgodnie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego.

Motywy zaskarżonego wyroku, tak w sferze dowodowej, faktycznej jak i prawnej ujęte zostały w sposób jasny i wyczerpujący, a przez to poddający się kontroli instancyjnej. Nie zachodziła potrzeba uzupełniania postępowania dowodowego na etapie postępowania apelacyjnego w zakresie przeprowadzenia dowodów z dokumentów wnioskowanych przez apelującego , albowiem nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, dlatego na podstawie art. 235² par.1 pkt.2 i 5 kpc zostały przez sąd odwoławczy pominięte. Przede wszystkim wskazać należy, że przedłożone dokumenty jako pochodzące z lat 2012 i 2018r powód bez przeszkód mógł powołać w postępowaniu przed sądem I instancji, zaś argumentacja przedstawiona na uzasadnienie ich złożenia po wydaniu wyroku jest nieprzekonująca, choćby z tego względu , że powód w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie powoływał się nawet na ich istnienie ,a tym bardziej na ich zaginięcie, mimo, że jak twierdzi w apelacji mają doniosłe znaczenie w sprawie . Brak jest w tej sytuacji uzasadnionych podstaw do uznania, że mają one cechę „nowości”, którą winien brać pod uwagę sąd odwoławczy. Sąd Apelacyjny podziela pogląd prezentowany w cytowanych w apelacji orzeczeniach Sądu Najwyższego, tym niemniej wnioskowane w tej sprawie dowody nie miały decydującego znaczenia dla prawidłowego jej rozstrzygnięcia zwłaszcza w zestawieniu z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, który nie pozwolił na ustalenie choćby podstawowych zasad współpracy i rozliczeń między stronami , dlatego pominął je jako sprekludowane.

Wbrew podniesionemu zarzutowi naruszenia prawa procesowego poprzez błędne ustalenie w zakresie poczynionych przez powoda inwestycji finansowych , Sąd Okręgowy ustalił , że brak jest jednoznacznych dowodów pozwalających na uznanie , że powód przekazał inne środki finansowe poza kwotą 500.000zł za jaką jego syn K. J. nabył udział w nieruchomości oraz kwotą 300.000zł uzyskaną ze sprzedaży nakładów. Przeprowadzone postępowanie dowodowe , a w szczególności zeznania świadków wskazują, że pieniądze na inwestycję w B. przekazywały obie strony, ale szczegółowych rozliczeń w tym zakresie nie przedstawiono, bo żadna ze stron takich ustaleń nie prowadziła. Ustalenie ,że strony prowadziły wspólne przedsięwzięcie, którego zasady finansowania i sposób rozliczeń nie został przez powoda przedstawiony ,wbrew zarzutowi apelacji nie pozwala na sformułowanie twierdzenia, że poczynione przez niego wydatki finansowe uzasadniają żądanie pozwu obejmujące zapłatę kwoty 38.000zł z tytułu części kwoty odebranej przez pozwanego w związku z zawartą przez pozwanego w dniu 29.08.2011r umową sprzedaży oraz 38.000zł tytułem części zysków wypracowanych w związku z rozbudową obiektu w B. w latach 2012-2017. Wobec braku pisemnej umowy oraz jakichkolwiek dokumentów finansowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej w B. , zaoferowany materiał dowodowy okazał się niewystarczający dla poczynienia ustaleń na jaką formę rozliczeń strony się umówiły oraz jak się faktycznie rozliczały.

Powód nie wskazał podstawy prawnej swoich żądań (nie ma wprawdzie takiego obowiązku) , tym niemniej powoływał się początkowo na to , że porozumienie stron miało konstrukcję spółki cichej oraz spółki cywilnej i jego żądanie opiera się na regulacji dotyczącej zwrotu w gotówce wartości całego wkładu, którego rzeczywistej wartości nie udokumentował . Argumentacja sądu I instancji dotycząca braku podstaw do zastosowania tych konstrukcji prawnych

jest w pełni uzasadniona i poprawna, albowiem, jak słusznie uznał Sąd Okręgowy – pomiędzy stronami powstał nienazwany stosunek umowny zawarty w formie ustnej. Obowiązkiem powoda było w tej sytuacji wykazanie w myśl art. 6 kc przesłanek odpowiedzialności pozwanego na podstawie przepisów o nienależytym wykonaniu zobowiązania. Nie ujawnienie przez powoda wzajemnych obowiązków wynikających ze współpracy stron oraz podstaw i zasad wzajemnych rozliczeń, uniemożliwia ocenę, czy pozwany nie wykonał zobowiązania z przyczyn zawinionych i leżących po jego stronie, a jeśli tak to w jakim zakresie oraz, czy w związku z nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego powód poniósł szkodę i w jakiej wysokości. Kwoty dochodzone w pozwie nie przystają w żaden sposób do twierdzeń powoda o wysokości zainwestowanych przez niego środków. Z nieprecyzyjnych wyjaśnień powoda nie można ustalić w sposób jednoznaczny jakie konkretnie kwoty zainwestował i w jaki sposób wyliczył zysk, który według niego zainwestowane kwoty przyniosły. Nie bez znaczenia jest również to, że powód przez 6 lat odbywał karę pozbawienia wolności i w tym czasie niewątpliwie nie mógł aktywnie uczestniczyć w realizacji tego przedsięwzięcia, stąd jego twierdzenia o uzyskiwanych dochodach bez wglądu w dokumenty księgowe pozostają wyłącznie w sferze hipotecznych wyliczeń. Strony wprawdzie utrzymywały przez cały czas kontakt i w związku z tym wiarygodnym jest twierdzenie, że środki uzyskane z tytułu sprzedaży roszczenia powoda o zwrot nakładów na nieruchomości położonej w L. oraz inne zobowiązania powoda zostały przez pozwanego rozliczone w sposób satysfakcjonujący powoda, ale tylko do czasu powstania konfliktu między stronami, którego skutkiem było wystąpienie z niniejszym powództwem. Zaoferowany przez powoda materiał dowodowy w żadnej mierze nie pozwolił jednak na ustalenie jak kształtuje się bilans wzajemnych rozliczeń pomiędzy stronami.

Zauważyć w tym miejscu należy, że powód w toku niniejszego procesu domagał się rozliczenia z tytułu poniesionych nakładów oraz podziału zysków z bliżej nieokreślonej współpracy stron w ramach prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej na nieruchomości w B.. Apelacja natomiast zarzuca naruszenie art. 95kc w zw. z art. 405kc w związku z zaniechaniem przez pozwanego zwrotu ceny sprzedaży roszczenia o zwrot nakładów w kwocie 300.000zł przysługującego powodowi wobec Miasta L., co w ocenie powoda stanowi naruszenie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Wbrew zarzutom podniesionym w apelacji sąd I instancji jednoznacznie stwierdził, że pozwany nie zwrócił powodowi powyższej kwoty, ale jednocześnie wykazał w toku postępowania, że w spornym okresie uregulował z własnych środków zobowiązania spoczywające na powodzie z innych tytułów, m.in. zapłacił 70.000zł grzywny w związku z wyrokiem wydanym w sprawie karnej oraz przekazywał powodowi i jego żonie środki pieniężne na poziomie kilku lub kilkunastu tysięcy złotych w różnych odstępach czasowych. Na fakt tego rodzaju rozliczeń powoływał się sam powód, czemu pozwany nie zaprzeczył. W świetle wcześniejszych twierdzeń, że kwota 300.000zł została przekazana pozwanemu na finansowanie inwestycji związanych z prowadzoną przez pozwanego działalnością gospodarczą w B. całkowicie nieuzasadnionym i nie znajdującym uzasadnienia w treści art. 405 kc jest żądanie jej zwrotu jako świadczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Za trafne należało zatem uznać stanowisko Sądu Okręgowego, że całokształt zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego nie pozwolił na jednoznaczne ustalenie rzeczywistej wysokości wniesionego przez powoda wkładu i źródeł jego finansowania, a zasady doświadczenia życiowego wskazują na to, że strony z sobie tylko znanych powodów nie ustaliły żadnych miarodajnych zasad wzajemnych rozliczeń, stąd żądania sformułowane w pozwie wobec braku dowodów okazały się bezpodstawne i to zarówno w świetle przepisów o nienależytym wykonaniu zobowiązania jak i przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu na które powód powołał się dopiero w postępowaniu apelacyjnym.

Z powyższych względów apelacja powoda jako bezzasadna podlegała na podstawie art. 385kpc oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 par.1 i 3 kpc w zw. z art. 108 par.1 kpc obciążając nimi powoda jako stronę przegrującą.

Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga

Umieściła w Portalu Informacyjnym:

Sekretarz sądowy

Karolina Budna

Niniejsze pismo nie wymaga podpisu własnoręcznego na podstawie § 21 ust. 4 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym.